

MAJDANKA

Gazetka ZSGH

ul. Majdańska

Grudzień 2014

Redaguje zespół

Dziękujemy autorom. Zapraszamy wszystkich do pisania, komentarzy, artykułów, wierszy. Przypominamy, że elektroniczną wersję gazetki znajdziecie na **stronie internetowej** szkoły.

W bibliotece szkolnej znajduje się segregator z poprzednimi i aktualnymi numerami naszej gazetki.

Artykuły możecie wysyłać na **adres:**

krysiamaz@gmail.com

APEL DO UCZNIÓW MŁODSZYCH KLAS

REDAKCJA „MAJDANKI” W TYM ROKU KOŃCZY SZKOŁĘ.

CZEKAMY NA NASZYCH NASTĘPCÓW!!! 😊

W NUMERZE:

- Świąta, wyniki konkursu fotograficznego, szkolny wolontariat, ciekawostki ze świata, opowiadanie Valentine



Wesołych Świąt

i Szczęśliwego Nowego Roku!

Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru
przyniesie Ci spokój i radość.
Niech każda chwila święta Bożego Narodzenia
żyje własnym pięknem,
a Nowy rok obdaruje Ciebie
pomyślnością i szczęściem.
Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia
życzy redakcja gazetki „Majdanka”.



POMAGAMY



Uczniowie naszej szkoły od lat uczestniczą w wolontariacie. Pomagamy dzieciom, zwierzętom, gramy z orkiestrą Jurka Owsiaka, uczestniczymy w akcji „Góra grosza”.

Ciekawostki z mediów

Pokojowa Nagroda Nobla

Malala Yousafzai na początku 2009 roku pod pseudonimem Gul Makai zaczęła pisać blog o o szkole w Wadi-e Swat – o zamachu na swoje życie za propagowanie praw kobiet do nauki, o zamykaniu przez talibów szkół prywatnych po wprowadzeniu zakazu edukacji dziewcząt. Za swoją działalność szesnastolatka została nominowana do wielu nagród. W 2013 otrzymała nagrodę Anny Politkowskiej i Nagrodę Sacharowa. 10 października 2014 wraz z Kailashem Satyarthim, otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla.

Zobacz metro zanim pojedziesz

Niedziela 9 listopada była dniem otwartym dla II linii metra. W godz. 10-18 zostały otwarte stacje nowej linii. Wszystkie stacje są już gotowe, tak, więc zobaczyć można było podziemne budowle takie, jakie pasażerowie będą widzieli podczas codziennych podróży podziemną koleją. Wcześniejsze dni otwarte cieszyły się ogromną popularnością, chętnych do obejrzenia budowanych stacji było kilka razy więcej niż można było wpuścić na plac budowy. Teraz nie było takich ograniczeń, przyjść i obejrzeć stację mógł każdy

Dwunastoletni Naukowiec

Łukasz Kandefer Ma 12 lat i marzy o zostaniu lekarzem kosmicznym. Chemia, fizyka i astronomia interesują go "od zawsze". Wynikiem tej pasji było wysłanie do stratosfery kapsuły, w której umieszczono przepiórcze jajka. Celem eksperymentu jest zbadanie wpływu podróży

„w kosmos” na białko i żółtko. Łukasz Kandefer jest pierwszym naukowcem, który balonem wysłał w przestrzeń kosmiczną jajka. Eksperymenty z wysyłaniem innych materiałów biologicznych (nasion, drożdży, etc.) przeprowadzali już wcześniej „dorośli” uczeni

z Copernicus Project. Specjaliści z Copernicusa zbadali, że drożdże po podróży w górne partie atmosfery rozwijają się

szybciej. Celem eksperymentu Łukasza jest sprawdzenie czy tak samo będzie w przypadku zarodka w jajku.

Pierwszy taki eksperyment

- Będziemy sprawdzali, czy białko się ścięło, czy zamarzło może, czy gęstość się zmieniła, czy może białko i żółtko zaczęło się gotować – tłumaczy Łukasz Kandefer. – Z tego, co wiem, to jest pierwsze eksperymentalne wysłanie jajka do stratosfery – dodaje dwunastolatek.

Jak wyjaśnia młody naukowiec, nie wie, czy w lot balonem wysłał zapłodnione jajka. – To są po prostu jajka z hodowli. „Nie wiem, czy są zapłodnione. Pięć jaj zostało wybranych przypadkowo” – mówi Łukasz. Pięć przepiórczych jajek, przedmiot eksperymentu, zostało umieszczonych w specjalnie przygotowanej przez Łukasza kapsule. Kapsuła została wyniesiona przez balon z helem na wysokość około 25 -35 kilometrów nad powierzchnię morza. Kapsułę wyposażono w specjalny spadochron. – „Gdy kapsuła zaczyna spadać, spadochron spowalnia jej lot do około 6m/ s” – wyjaśnia dwunastolatek.

Przedmioty eksperymentu trafiły do inkubatora

W kapsule, poza jajkami, znajdował się także nadajnik GPS i kamera. Lot całego sprzętu trwał, około godzinę. Po lądowaniu i odnalezieniu kapsuły zabezpieczono je i wraz z dziesięcioma jajkami, które pozostały na Ziemi przekazano do inkubatora, by tam obserwować rozwój embrionu lub brak rozwoju.

Autorski projekt gimnazjalisty

Ponadprzeciętnie zdolny Łukasz pracował pod opieką fizyka doktora Tomasza Rożka. Cały projekt jest, jednak autorskim pomysłem dwunastolatka. – Pomysł wysłania balonu do stratosfery pojawił się jakieś dwa lata temu – precyzuje młody astrofizyk. – „Początkowo chciałem wysłać sam balon, ale w marcu pomyślałem o załączeniu jajek” – dodaje.

Chłopak sam sfinansował swój eksperyment.

– Pieniądze to problem trochę mój, a trochę rodziców – podsumowuje Łukasz.

Rodzina wspiera młodego naukowca

Rodzina wspiera Łukasza nie tylko materialnie. – „Staram się pomagać Łukaszowi, podtrzymywać go na duchu, czasem pocieszać, jak mu coś nie wyjdzie” – tłumaczy Marysia, 11-letnia siostra Łukasza. – Ale czasem wspieram go też finansowo – dodaje dziarsko.

Z wyczynu nastolatek dumni są, przede wszystkim, jego rodzice. – Od najmłodszych lat szukał tego, czego nie widzieliśmy my, czego nie zauważali inni – wspomina Dorota Kandefer, mama młodego naukowca. On widział potrzebę eksperymentowania – dodaje. – Mamy nadzieję, że nasz syn będzie wielkim człowiekiem – zdradza.

Łukasz Kandefer w przyszłości chce być lekarzem kosmicznym, - To dość niszowy zawód, który łączyłby wszystkie moje pasje. Taki lekarz zajmuje się, na przykład, opracowywaniem diety dla astronautów – tłumaczy chłopak. W najbliższym czasie chłopak sprawdzi się, jako wykładowca.

W ramach "Strefy Wiedzy" poprowadzi prelekcję dla dzieci i młodzieży.

MUR BERLIŃSKI

W Berlinie odbyły się obchody 25-lecia upadku muru berlińskiego, który do jesieni 1989 roku dzielił miasto na dwie części należące do przeciwnych bloków politycznych i wojskowych. Pokojowa rewolucja w NRD, która na

jesieni 1989 roku doprowadziła do upadku muru berlińskiego, byłaby niemożliwa bez wcześniejszych wydarzeń w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Niemcy nigdy nie zapomną, że to „ruchy wolnościowe i niepodległościowe w krajach środkowoeuropejskich –wschodnioeuropejskich utorowały drogę do najszcześniejszej chwili w naszej najnowszej historii” - powiedziała Angela Merkel podczas uroczystości z okazji 25. rocznicy upadku Muru Berlińskiego, przy jednym z ostatnich zachowanych jego fragmentów.

Konkurs fotograficzny

Zakończył się zorganizowany dla młodzieży ZSGH konkurs fotograficzny pt. „Jesień w Warszawie”. Za udział w konkursie nagrody otrzymali:

Piotr Bąk – klasa 4h



Daniel Kudlak – klasa 1c



Sylwester na świecie i przesady

Hiszpania

Hiszpanie obchodzą sylwestra w gronie rodziny i przyjaciół. Zgodnie z tradycją wychodzą o północy na główny plac miasta, by zjeść 12 winogron w rytm uderzeń zegara. Z każdym uderzeniem trzeba zjeść jedno winogrono, najlepiej stojąc na lewej nodze, by prawą wejść w nowy rok. Zwyczaj ten pochodzi z 1909 roku, kiedy to po obfitych zbiorach, plantatorzy wpadli na pomysł zapewniający im sprzedaż ogromnej ilości owoców. Zjedzenie winogron w trakcie witania nowego roku, zapewnia dobrobyt na nadchodzący rok.

Brazylia

Wielu Brazylijczyków ubiera się w sylwestrową noc na biało, wierząc, że przyniesie im to szczęście i pokój w nowym roku. Według jednego z brazylijskich zwyczajów, zanim nastąpi powitanie nowego roku, należy złożyć ofiarę bogini morza Yemanji. Na wszystkich plażach w Brazylii, dzień przed sylwestrem mieszkańcy wypuszczają na morze łodzie z podarkami dla Yemanji

i wrzucają w fale bukiety białych kwiatów. W ten sposób chcą sobie zapewnić szczęście, pomyślność i dostatek w nadchodzącym roku.

Włochy

Włosi żegnają stary rok, mając na sobie czerwoną bieliznę. Czerwona bielizna ma przynieść szczęście, a paniom ma także ułatwić znalezienie w nadchodzącym roku męża. Bardzo istotne dla Włochów jest to, kogo spotkają jako pierwszą osobę w nowym roku. Kobięcie przynosi szczęście spotkanie mężczyzny, a mężczyźni spotkanie kobiety. Zabawa Włochów jest huczna, spontaniczna i pełna radości. Zgodnie z tradycją, tuż przed północą każdy mieszkaniec Włoch powinien zjeść porcję zupy lub potrawki z soczewicy, bowiem soczewica symbolizuje pomyślność i dobrobyt. Powodzenie symbolizują także skorupiaki i owoce morza, stąd ich obfitość na sylwestrowym stole.

Ekwador

W Ekwadorze istnieje zwyczaj szycia kukieł zwanych Años Viejos (stare lata), które mają odzwierciedlać prawdziwe postacie lub wydarzenia z kończącego się roku. Kukły te wypełniają w sylwestra ulice miast w Ekwadorze. Przypominają często znanych polityków, którzy niechlubnie zaznaczyli się w mijającym roku. Kukły są wykonane z papieru, starych ubrań i słomy. Niektóre z nich wypełniane są petardami. O północy Ekwadorczycy podpalają kukły, co ma być

symbolem pożegnania starego roku i przywitania nowego.

Grecja

W Grecji świętowanie sylwestrowe zbiega się z dniem św. Bazylego. Jest to czas dawania sobie prezentów. Dzieci pozostawiają przy kominku buty z nadzieją, że św. Bazyl przyniesie im podarunki. Co roku robione jest także noworoczne ciasto vassilopita, w którym ukryta jest moneta. Osoba, która ją znajdzie może się spodziewać szczęścia w przyszłym roku.

Wenezuela, Argentyna, Boliwia, Meksyk

Niektórzy mieszkańcy Wenezueli, Argentyny, Boliwii i Meksyku noszą wokół domu walizki, aby zapewnić sobie rok obfitujący w podróże. Mieszkańcy Meksyku przyozdabiają też na powitanie nowego roku domy. Dominuje kolor czerwony, żółty, zielony i biały, gdyż są to kolory symbolizujące obfitość.

Japonia

Nowy Rok w Japonii nazywany jest O-Shōgatsu, co oznacza pierwszy miesiąc roku. Przed jego nadejściem należy zakończyć wszystkie kłótnie, niedokończone sprawy,



oddać długi i posprzątać mieszkanie. W celu
zapomnienia wszystkich zmartwień starego
roku Japończycy organizują bonen-kai -
uroczystą kolację w gronie rodzinnym, na
której serwowane są tradycyjne potrawy.
Wśród nich najważniejsza jest toshikoshi-soba,
czyli makaron gryczany mający zapewnić
długowieczność.

Lalka

Cale opowiadanie możecie przeczytać w bibliotece szkolnej, w segregatorze „Majdanka” oraz w wersji internetowej „Majdanki” (na następnej stronie)

Obudziłam się. Byłam w swoim pokoju, w którym jak zawsze był bałagan. Wstałam ubrałam się, mówiąc

w skrócie. Wychodząc z domu spojrzałam na dom sąsiadów, którzy dopiero się wprowadzili. W tej samej chwili z tego domu wyszedł chłopak mniej więcej w moim wieku. Spojrzał na mnie, a ja się szybko schowałam do domu. Jaka ja głupia? Musiał pomyśleć, że jestem jakąś debilką. Poszłam po wodę żeby nie było, że specjalnie uciekłam znowu do domu. Ponownie otworzyłam drzwi od domu, a przed nimi stał ten chłopak z ręką w górę gotowy do pukania.

- Cześć.- przywitał się.

- Hej.- odpowiedziałam nadal stojąc w drzwiach.

[...]

Dereka. Bałam się, że zrobi coś Ali.- Zostaw ją.- mówię nie wytrzymując. Oderwał wzrok od lalki i spojrzał na mnie wesoło.

- Ty nadal się bawisz lalkami?- pyta śmiejąc się.

- Nie, ale zaraz popsujesz ją. – mówię zdenerwowana.

- Nie popsuję.- podchodzę do niego i próbuję odebrać mu lalkę.

[...]

- Przepraszam, ale to nie moja wina. Ja tylko poszłam po kanapki i jak wróciłam to on już cię trzymał. Przepraszam.- szepczę mając w oczach łzy.

Moja przyjaciółko, mam nadzieję, że to się już nigdy nie powtórzy.

- Oczywiście.- mówię ze skrucą. Rozmawialiśmy jeszcze przez chwilę i Ala pokazała mi jak uodpornić się na ból.

[...]

.

- To już koniec tej całej twojej historii?- pyta funkcjonariusz policji. Dziewczyna siedząca naprzeciwko niego uśmiecha się złowieszczo.

Valentine

W następnym numerze całe opowiadanie, Elisse.

Lalka

Obudziłam się. Byłam w swoim pokoju, w którym jak zawsze był bałagan. Wstałam ubrałam się, mówiąc w skrócie. Wychodząc z domu spojrzałam na dom sąsiadów, którzy dopiero się wprowadzili. W tej samej chwili z tego domu wyszedł chłopak mniej więcej w moim wieku. Spojrzał na mnie, a ja się szybko schowałam do domu. Jaka ja głupia? Poszłam po wodę, żeby nie pomyślał, że specjalnie uciekłam do domu. Ponownie otworzyłam drzwi, a przed nimi stał ten chłopak z ręką w górze gotowy do pukania.

- Cześć.- przywitał się.

- Hej.- odpowiedziałam nadal stojąc w drzwiach.

- Jestem Derek i dopiero się tu wprowadziłem i nie znam okolicy.- przedstawia się nieśmiało.

- Ja Roksana.- uśmiecham się.- Ja, akurat dwa tygodnie temu się przeprowadziłam i też nie znam okolicy, więc niestety ci nie pomogę.

- No to możemy razem poznawać.- odpowiada. Przyjrzałam się bardziej Derekowi, miał orzechowe oczy. To one najbardziej przyciągnęły moją uwagę. Ale ogólnie Derek był przystojny.

- okej, tylko, że później, bo się śpieszę do szkoły.-

- To świetnie to pójdziemy razem.Przynajmniej nie będę musiał szukać klas –

-poczekaj tu na mnie zaraz wracam.- biegnie do swojego domu. Chciałam pójść do szkoły na nie go nie czekać, ale zostałam.

- No, to możemy iść.- powiedział.- Moja mama dała nam babeczki na drogę.- wepchnął mi do ręki czekoladową babeczkę. Zaśmiałam się.

- Uwielbiam babeczki.- mówię zatapiając zęby w babeczce, smakowała przepysznie. I tak jedząc babeczki szliśmy do szkoły.

Leżałam na podłodze razem z Derekiem i odrabialiśmy lekcje. Od kilku dni przychodziłam z Derekiem do domu i spędzaliśmy ze sobą czas. Moja mama go polubiła i bardzo się cieszyła, że się zaprzyjaźniłam.

W końcu rzuciłam zeszyt w Dereka pokazując mu, że już mi się znudziło odrabianie lekcji.

- Idę po coś do jedzenia. – mówię wstając z podłogi.

- Oki, tylko przynieś coś dobrego.- spojrzał na mnie z podłogi. Poszłam do kuchni i zrobiłam nam kanapki z kremem orzechowym i wróciłam do pokoju. Derek siedział na moim łóżku i trzymał w rękach Alę.

- Już jestem.- mówię podchodząc do biurka i kładąc talerz z kanapkami nadal nie spuszczać oczu z Dereka. Bałam się, że zrobi coś Ali.- Zostaw ją.- mówię nie wytrzymując. Oderwał wzrok od lalki i spojrzał na mnie wesoło.

- Ty nadal się bawisz lalkami?- pyta śmiejąc się.

- Nie. Ale zaraz popsujesz ją. – mówię zdenerwowana.

- Nie popsuje.- podchodzę do niego i próbuję odebrać mu lalkę.

- Oddaj mi Alę.- teraz naprawdę się wkurzyłam.

- O nawet się nazywa. Ala ładne imię ma.- droczy się ze mną śmiejąc się jeszcze bardziej z tego jak się na niego rzucam. – No, ale dobra jak ładnie poprosisz, to ci ją oddam. – mówi szczerząc zęby. Mrużę oczy wściekła.

- Liczę do trzech albo cię zaraz poduszką walnę.- uśmiecham się do niego złośliwie.

- Raz.- nic.

- Dwa.- nic

- Trzy.- nic. Rzucam się na niego z poduszką, ale Derek w tym czasie szybko odkłada lalkę i bierze poduszkę. Wskakuje na łóżko i zamachuje się na niego i trafia poduszką prosto w twarz jego, a ona oddaje mi trafiając mnie w nogi. W końcu padliśmy zmęczeni na łóżku po bitwie śmiejąc się głośno. W końcu Derek podnosi się z łóżka i patrzy na godzinę.

- Już późno muszę iść do domu. – słychać w jego głosie żal.

- Heh. Szkoda, więc do jutra – mówię wstając z łóżka i układając poduszki na swoje miejsce. Przez chwilę Derek patrzy się na mnie jakby chciał coś powiedzieć.

- Pa.- mówię.

- Cześć.- mówi i wychodzi z mojego pokoju, po chwili słyszę zamykanie drzwi od domu.

Budzę się, jak, co noc, słysząc swoje imię. Czuję ją, że jest na moim fotelu tam, gdzie zawsze - Ala moja przyjaciółko mam ci wiele do opowiedzenia.- szepczę szczęśliwa, że ona jest tu ze mną.

Witaj Roksano. Nie musisz mi nic opowiadać wiem, co się działo.

Usłyszałam jej głos w mojej głowie, słychać było, że jest zła.

- Och. – tylko tyle mi się udaje wydusić z siebie.

Jak mogłaś do tego dopuścić, by ten chłopak mnie dotykał?

- Przepraszam, ale to nie moja wina. Ja tylko poszłam po kanapki i jak wróciłam to on już cię trzymał.

Przepraszam.- szepczę mając w oczach łzy.

Moja przyjaciółko, mam nadzieję, że to się już nigdy nie powtórzy.

- Oczywiście.- mówię ze skrucą. Rozmawiałyśmy jeszcze przez chwilę i Ala pokazała mi, jak uodpornić się na ból. Dała mi w prezencie żyletkę, którą miałam używać codziennie.

Przyłóż ją do ręki i przejeżdż ją po ręce tak żebyś poczuła ból. Rób tak aż przestaniesz cokolwiek czuć, ale pamiętaj o tym żeby nikt nie wiedział o naszym sekrecie. I od razu ci mówię, że to ci się spodoba.

Powiedziała. Ja posłusznie zrobiła to, co mi kazała. Mocno wbijając żyletkę to ręki przejechałam kawałek po ręce. Od razu poczułam ból, ale gdy zabrałam żyletkę przestało boleć. Spojrzałam na rękę, rysa, którą zrobiłam zaczęła się barwić na czerwono aż zaczęła lecieć krew. Patrzyłam na to jak zaczarowana czując ulgę i radość jednocześnie. Zrobiłam jeszcze kilka ran, czując radość

Kolejny raz zadzwonił mój telefon. Nie musiała patrzeć, żeby wiedzieć, że to był Derek. Od kilku dni do mnie cały czas dzwonił, nawet nachodził mnie w domu, ale w końcu mama powiedziała mu, żeby dał mi spokój. Na prośbę Ali przestałam się z nim zadawać, nie mogłam też pozwolić mu na to, żeby widział moje rany, które miałam na całym ciele. Przyznam się, że uzależniłam się i nie czuję już bólu. Ostatnio mój brat powiedział, że stałam się zła, ale to nieprawda. Ala mówi, że się nie zmieniłam tylko się uodporniłam. A ona wie najlepiej. Zaczęłam też często chodzić na wagary, mama z początku myślała, że to z powodu tego, że mnie namawia Derek.. Chodziłam do biblioteki szukając sposobów na uratowanie Ali z ciała lalki. Plus musiałam kogoś znaleźć, żeby moja przyjaciółka mogła wejść w jego ciało i żyć razem ze mną.

Usiadłam na schodach mojego domu patrząc, jak na niebie pojawiają się pierwsze gwiazdki. Usłyszałam otwieranie się drzwi, spojrzałam w stronę domu Dereka, z którego właśnie on wychodził. Bardzo za nim tęskniłam, ale przez to bym straciła zaufanie mojej przyjaciółki, gdybym podeszła do niego. Spojrzał się na mnie, widziałam w jego oczach wielki smutek i żal do mnie, że go zostawiłam. Smutno mi się zrobiło z tego powodu, ale nie zaryzykuje przyjaźni z Alą. Odwróciłam się od niego plecami i znowu spojrzałam na gwiazdy, w ręce trzymałam żyletkę, moją radość. W szkole się ze mnie nabijali, że jestem Emo.. Odsłoniłam rękaw swetra ukazując świeże rany. Spojrzałam na nie.

- Boże Roksana, coś ty zrobiła?!- usłyszałam krzyk Dereka stojącego nade mną. Podniosłam się szybko z ziemi i z przerażeniem spojrzałam mu w oczy.

- Mówiłam żebyś dał mi spokój.- mówię. On ignoruje mnie i łapie za drugą rękę odsłaniając kolejne rany.

- Jestem Twoim przyjacielem i nie zostawię Ciebie w spokoju, nawet jakbyś miała nasyłać na mnie policję.- mówi. Dlaczego on musi mi to robić i jeszcze mnie dotykać, ona będzie wiedziała, że z nim rozmawiałam i jeszcze będzie wiedziała, że przez moją nie ostrożność mój sekret odkryto.

- Nie mogę z Tobą rozmawiać.- wyrwam mu się w końcu i próbuję wejść do domu, ale zastawia mi drogę.

- A kto ci zabronił?- pyta. Serio, chyba mi nie da się spokoju.

- Nie powinno Cię to obchodzić!

- Ale obchodzi!

- No to masz problem! A teraz mnie przepuść, chcę wejść do swojego domu.- próbuję jeszcze raz go wyminąć, ale bez skutku.

- No to masz problem. Nie wejdiesz, masz mi powiedzieć, co się z tobą dzieje?..

- Boże jesteś uparty jak osioł.- mówię próbując go przepchnąć, ale nadal stoi nie ruszając się z miejsca.

- Tak jestem osłem, któremu na tobie zależy.- mówi. W jednej chwili nie wytrzymuje i padam na ziemię rycząc jak nigdy w życiu.

- Powiesz mi, co się dzieje?- pyta spokojnie. Skinam głową na znak, że tak i opowiadam mu historię o lalce i o wszystkim, co mi mówiła. Gdy skończyłam, myślałam, że weźmie mnie za wariatkę, ale tak się nie stało, nadal trzymaliśmy się za ręce.

- To tyle.- mówię. Wiem, że za to będzie mnie nienawidzić Ala, ale, cóż nie mogłam już tego ukrywać przed sobą i przed nim.

- Boże. Trzeba się pozbyć lalki i to natychmiast – szybko wbiegł do mojego domu, po chwili wychodząc z niego z lalką.

-, Co ty chcesz z nią zrobić?- pytam nadal wycierając łzy.

- Spalić.- podeszedł do najbliższego śmietnika i zapalił go wsadzając lalkę. Nawet się nie ruszyłam. W końcu odwrócił się do mnie.

- Już się spaliła.- powiedział. Wstałam i się uśmiechnęłam. Nie był to uśmiech z poczucia ulgi tylko coś, co zwiastuje coś strasznego.

- No to dobrze chłopcze.- powiedziałam swoim prawdziwym głosem.

- Roksana, co ci?- widać było w jego oczach strach.

- Nie jestem Roksana ani nawet Ala, o której słyszałeś – wyjęłam nóż kierując się powoli do niego. Chłopak zaczął uciekać w jednej chwili biegł w drugiej trzymałam go za gardło.

- A teraz idziesz do swojej ukochanej Roksany.- mówię śmiejąc się. Wbijam mu nóż w ramię, od razu pada. Zaczynam w bijać go wszędzie, gdzie się da. A on tylko mógł krzyczeć z bólu, który mu zadawałam. W końcu umarł zadźgany.

- To już koniec tej całej twojej historii?- pyta funkcjonariusz policji. Dziewczyna siedząca naprzeciwko niego uśmiecha się złowieszczo.

- Oczywiście John.- mówi dziewczyna kładąc nogi na stole.

- No to w takim razie Roksano Ty go zabiłaś?

- Nie jestem Roksaną.- dziewczyna zabiera nogi ze stołu i wstaje.

- Usiądź.- rozkazuje John. Dziewczyna tylko patrzy na niego i opiera ręce o stół. – To, więc Roksano, jeżeli nie jesteś Roksaną to, kim jesteś?- Dziewczyna na to jeszcze szerzej się uśmiecha

- się Przybrałam ostatnio imię Ala, ale o też nie moje prawdziwe. Nazywałam się też Veronica. Może mnie kojarzysz.- John spojrzał na nią rozpoznając to imię.

- O Boże. – tylko tyle mu się udało powiedzieć. Szybko dziewczyna pojawiła się nad nim i zaczęła go dusić.. W pokoju wparowało kilka policjantów i zobaczyli dziewczynę przy otwartym oknie gotową do skoku..

- JESTEM ELIZABETH I WRÓCIŁAM, TAM GDZIE MOJE MIEJSCE!- krzyknęła do policjantów i uciekła w ciemność.

Valentine